TOŻSAMOŚĆ · FUNDAMENTY · ANALIZA

WOKÓŁ PROBLEMATYKI NIERÓWNOŚCI W KATOLICKIEJ NAUCE SPOŁECZNEJ. CZ. 2.

Rafał Łętocha · 9 sierpnia 2023



Rosnące zainteresowanie problematyką nierówności widoczne jest od czasów pontyfikatu Jana XXIII. Wiele miejsca poświęcono im zwłaszcza w ogłoszonej przez Vaticanum II *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. Pojawiają się tutaj zupełnie nowe wątki wynikające z tego, iż, jak to ujął Jan Paweł II, o ile w przeszłości w centrum tej problematyki stał głównie problem „klasowy", to w ostatnim okresie na plan pierwszy wysuwa się problem „światowy". A więc światowy wymiar nierówności i niesprawiedliwości (LE nr 2).

Vaticanum II

Ojcowie Soboru konstatują rosnący dystans dzielący narody rozwijające się od narodów bogatszych. Podkreślają też, że „kobiety żądają dla siebie zrównania prawnego i faktycznego z mężczyznami tam, gdzie tego jeszcze nie osiągnęły. Robotnicy i rolnicy chcą nie tylko zdobywać środki nieodzowne do życia, lecz także w pracy rozwijać swe wartości osobowe, co więcej, mieć swój udział w organizowaniu życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego" (GeS nr 9). Te nierówności gospodarcze i społeczne, ich zdaniem, „wywołują zgorszenie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej, równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu" (GeS nr 29).

> Pomimo wzrostu życia gospodarczego, który powinien łagodzić nierówności społeczne, dochodzi we współczesnym świecie do ich zaostrzenia, a nawet „pogorszenia się położenia społecznego słabszych i do wzgardy ubogich. (...) Nierówności te coraz żywiej uświadamiają sobie ludzie współcześni, ponieważ są głęboko przekonani, że zwiększone możliwości techniczne i gospodarcze, jakimi rozporządza świat dzisiejszy, mogą i powinny poprawić ten nieszczęsny stan rzeczy" (GeS nr 63). Likwidacja tych nierówności ma być zaś warunkiem *sine qua non* zaprowadzenia trwałego pokoju zapobieżenia konfliktom.

CZYTAJ TAKŻE: Wokół problematyki nierówności w katolickiej nauce społecznej. Cz. 1

Nauczanie papieży posoborowych

Tym nierównościom w skali globalnej w całości poświęcona została encyklika Pawła VI *Populorum progressio*, w której papież podkreśla, iż owe „niegodne i nienawistne" nierówności odnoszą się nie tylko do posiadania dóbr, ale też do sprawowania władzy. Podczas gdy w niektórych miejscach „garstka możnych korzysta z najbardziej wyszukanych form życia, ludność biedna i rozproszona po kraju nie ma prawie żadnej możliwości działania z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność, a często znajduje się w warunkach życia i pracy niegodnych osoby ludzkiej" (PP nr 9). Również Jan Paweł II w swoim nauczaniu poświęcił tym kwestiom niemało miejsca. Trzeba tu, rzecz jasna, wspomnieć encyklikę *Sollicitudo rei socialis* wydaną w dwudziestą rocznicę ogłoszenia przez Pawła VI *Populorum progressio*, jak i *Laborem exercens* ogłoszoną w dziewięćdziesiątą rocznicę *Rerum novarum*. W pierwszej z nich wyraźnie zwrócił uwagę, że „rzesze ludzi pozbawionych dóbr i usług, jakie niesie ze sobą rozwój, są nieporównanie liczniejsze od tych, które z tych dobrodziejstw korzystają. (...) Dzieje się tak nie z winy rzesz upośledzonych ani tym mniej na skutek nieuchronnych konieczności wynikających z warunków naturalnych czy też w wyniku zbiegu okoliczności w ogóle" (SRS nr 9).

> W *Homilii z mszy w Nowym Delhi* z 1999 r. ujął nierówność w kategoriach grzechu społecznego, podkreślając, iż grzechy jednostkowe sumują się i „przyjmują trwałą postać jako społeczne struktury niesprawiedliwości, jako nierówności ekonomiczne i kulturowe, które zwracają się przeciwko ludziom i spychają ich na margines społeczeństwa".

Natomiast w Liście apostolskim *Tertio Millennio adveniente* z 1994 r. wskazał współodpowiedzialność licznych chrześcijan za przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej, co pokazuje ich nieznajomość wskazań nauki społecznej Kościoła albo niechęć do ich realizacji. Szczególnie dużo miejsca jednak ta problematyka zajmuje w encyklice *Caritas in veritate* Benedykta XVI, w której czytamy, że paradoksem naszych czasów jest to, iż wraz z dynamicznie podwyższającym się bogactwem światowym symultanicznie wzrasta obszar biedy i rodzą się nowe formy ubóstwa. Zachwiana została równowaga między produkcją dóbr a ich redystrybucją, co stanowi problem nie tylko z moralnego, ale i ekonomicznego punktu widzenia. Życie społeczno-gospodarcze zostało ukierunkowane jednostronnie na mnożenie wyłącznie zysku, w którym jednak szansę ma partycypować coraz mniejsza liczba ludzi, w związku z czym nadal trwa „skandal niewiarygodnych nierówności" (CV nr 22). Papież zauważa, że systemowe

zwiększanie nierówności między grupami społecznymi w tym samym kraju i pośród ludności różnych krajów prowadzi do niszczenia spójności społeczeństwa i wystawia na ryzyko demokrację. Ponadto ma negatywny wpływ na sferę ekonomii ze względu na postępującą erozję „kapitału społecznego", tzn. całego zespołu relacji zaufania, wiarygodności i poszanowania reguł. (CV nr 32). Najprościej winę za te wszystkie problemy byłoby zrzucić na dokonującą się na naszych oczach globalizację, jednakże Benedykt XVI omawiając problem nierówności, nie idzie po linii najmniejszego oporu. Oczywiście zauważa to zjawisko i poświęca mu dużo uwagi, nie demonizując go jednak. Nie chodzi bowiem jego zdaniem o globalizację jako taką, ale kształt, jaki ona przybrała. Papież nie jest fatalistą czy deterministą przekonanym, iż rozwój tego rodzaju, z jakim mamy dziś do czynienia, odpowiada kierunkowi wyznaczanemu przez Heglowskiego „ducha dziejów". Wyraża przekonanie natomiast, że to człowiek kształtuje świat, w którym żyje, a więc globalizacja będzie taka, jaką uczynią ją ludzie.

> „Procesy globalizacji, odpowiednio pojmowane i zarządzane, dają możliwość wielkiej redystrybucji bogactw w wymiarze planetarnym, jak nigdy wcześniej; jeśli natomiast będą zarządzane źle, mogą spowodować wzrost ubóstwa i nierówności, a także doprowadzić do kryzysu całego świata. Trzeba naprawiać ich złe funkcjonowanie, czasem groźne, wprowadzające nowe podziały między narodami i w samych narodach oraz czynić wszystko, żeby redystrybucja bogactw nie wiązała się z redystrybucją ubóstwa albo wręcz z jego pogłębieniem" (CV nr 42).

Współczesna kwestia społeczna nie ogranicza się już bowiem, jak za czasów Leona XIII, do katastrofalnego położenia robotników, relacji między pracodawcą a pracobiorcą. Również w porównaniu z okresem kiedy wydana była encyklika *Populorum progressio*, wiele się zmieniło. „Świat, z jakim miał do czynienia Paweł VI – czytamy w encyklice Benedykta XVI – chociaż proces uspołecznienia był już na tyle zaawansowany, że mógł on mówić o kwestii społecznej w wymiarze światowym — był o wiele mniej zintegrowany od dzisiejszego. Działalność ekonomiczna i prowadzenie polityki w znacznej mierze rozgrywały się w tej samej przestrzeni, a więc mogły na siebie liczyć. Działalność produkcyjna prowadzona była głównie w obrębie granic państwowych, a inwestycje finansowe za granicą miały raczej ograniczony zasięg, ponieważ polityka wielu krajów mogła jeszcze ustalać priorytety ekonomii i w pewien sposób zarządzać jej rozwojem dzięki narzędziom, którymi jeszcze dysponowała. Z tego powodu *Populorum progressio* przypisywała główne, choć nie wyłączne, zadanie «władzy publicznej». Sytuacja państwa w naszej epoce zmusza je do stawienia czoła ograniczeniom, jakie jego suwerenności nakłada nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy charakteryzujący się również wzrastającą mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji. Ten nowy kontekst zmodyfikował polityczną władzę państw. Dzisiaj, wyciągając naukę również z trwającego kryzysu ekonomicznego, w czasie którego władze państwowe są bezpośrednio zaangażowane w naprawianie błędów i zaburzeń działania, bardziej realistyczna wydaje się nowa ocena ich roli i władzy, które trzeba mądrze na nowo rozważyć oraz ocenić, tak by również dzięki nowym sposobom działania były w stanie sprostać wyzwaniom współczesnego świata. „Można przypuszczać, że dzięki lepszemu sprecyzowaniu roli władz publicznych zostaną wzmocnione nowe formy uczestnictwa w polityce krajowej i międzynarodowej za pośrednictwem działalności organizacji funkcjonujących w społeczeństwie obywatelskim. Należałoby sobie życzyć, aby w tym kierunku wzrastało uwrażliwienie obywateli na *res publica* i ich uczestnictwo w niej"(CV nr 24).

Zwraca więc uwagę papież na problem właściwej redystrybucji. Rzeczywiście jest to nie jedyny, ale chyba najbardziej skuteczny i popularny sposób niwelowania nierówności i przeciwdziałania wyzyskowi. Głównym jej narzędziem są transfery społeczne, ważniejsze niż system podatkowy, który zapewnia ich finansowanie, jeżeli chodzi o ograniczanie lub likwidację długotrwałego ubóstwa. Obok niego socjologowie czy ekonomiści wymieniają również inne narzędzia służące zmniejszaniu nierówności we wszystkich jej postaciach, takie jak niwelowanie dystansu, integracja, dehierarchizacja oraz rehabilitacja.

Logika daru

Obok państwa, mechanizmów politycznych konieczne jest też, zdaniem Benedykta XVI, wzbogacenie rynku o różnego rodzaju podmioty gospodarcze, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc.

> Papież wysunął w związku z tym postulat wzbogacenia gospodarki rynkowej o zasady wypływające z „logiki daru". Podkreślił on, że wraz z przedsiębiorstwami prywatnymi, ukierunkowanymi na zysk, czy przedsiębiorstwami publicznymi winny istnieć w większej skali podmioty, które nie negując zysku, wykraczają poza schemat konkurencji czysto rynkowej oraz zysku jako celu samego w sobie. „Trzeba również – czytamy w encyklice – aby na rynku otwarły się przestrzenie dla działalności ekonomicznej realizowanej przez podmioty, które w sposób wolny decydują się opierać swoją działalność na zasadach odmiennych od zasady czystego zysku, nie rezygnując jednakże z wytwarzania wartości ekonomicznej.

Liczne formy ekonomii, zrodzone z inicjatyw konfesyjnych i niekonfesyjnych pokazują, że jest to konkretnie możliwe (CV nr 37). Zdaniem papieża również w stosunkach rynkowych znaleźć miejsce winna zasada bezinteresowności i logika daru. „W *życiu ekonomicznym* niewątpliwie potrzebny jest kontrakt, który reguluje stosunki wymiany między równoważnymi wartościami. Potrzebuje jednak również *sprawiedliwych praw* oraz *form podziału dochodu*kierowanych przez politykę, a także dzieł odzwierciedlających *ducha daru*. Wydaje się, że ekonomia zglobalizowana preferuje pierwszą logikę — logikę wymiany opartej na kontrakcie, ale bezpośrednio lub pośrednio wykazuje, iż potrzebuje również dwóch pozostałych: logiki politycznej oraz logiki daru bez kompensaty (CV nr 37). Wielu komentatorów encykliki z dużym sceptycyzmem odniosło się do tych fragmentów papieskiego dokumentu, podkreślając, że wolny rynek powinien zajmować się przede wszystkim kreowaniem dobrej produkcji i nie da się go budować na logice daru. Wdrożenie czy promowanie tego rodzaju logiki napotyka jednak przeszkody ze względu na ekspansywny charakter logiki rynku. Jest on jak łatwo można zaobserwować, niezaspokojony, pożera wszystko, co staje na jego drodze, wciąga w swoją logikę różnego rodzaju działania, instytucje oraz inicjatywy, które u zarania kierowały się zupełnie odmiennymi wytycznymi i zasadami. Niejednokrotnie „kolonizuje" całe obszary społecznej rzeczywistości wydające się być w fazie embrionalnej wolne od pryncypiów z nim związanych czy też usiłowały się im wymykać. Przykłady można tutaj mnożyć: różnego rodzaju domy opieki, cały sektor „ekologiczny" czy „żywności organicznej", idea komunikacji Peer-to-Peer, mikrokredyty itp. Benedykt XVI zdaje sobie doskonale z tego wszystkiego sprawę, w związku z tym z pesymizmem ocenia możliwość przezwyciężenia logiki rynkowej odgórnie. Co więcej, podkreśla, iż: „Kiedy logika rynku oraz logika państwa znajdują porozumienie, by zachować monopol na obszarach swoich wpływów, z czasem w stosunkach między obywatelami zanika solidarność, współudział i poczucie wspól-

noty, bezinteresowne działanie, które są czymś innym niż dać, aby mieć, znamionującym logikę wymiany, i dać z obowiązku, należącym do logiki zachowań publicznych narzuconych przez prawo państwowe (...) Wyłączne binomium rynek-państwo niszczy współżycie społeczne, natomiast solidarne formy ekonomii, najlepiej prosperujące w społeczeństwie obywatelskim, choć się do niego nie sprowadzają, tworzą współżycie społeczne" (CV nr 39). Jak nietrudno się zorientować, papież ni mniej, ni więcej tylko zachęca do aktywności oddolnej, budowania „z dołu do góry" a nie na odwrót, tworzenia społeczeństwa obywatelskiego wyposażonego w przeciwciała zdolne oprzeć się „jadowitym" wpływom logiki rynku . Tutaj, rzecz jasna, trzeba też odnieść się do czegoś, co możemy określić mianem „ekonomii eucharystycznej" będącej niejako wzorcem i podstawą tego sposobu rozumowania. W niej bowiem zostaje całkowicie zrelatywizowana granica pomiędzy „moim" i „twoim". W Eucharystii Chrystus jest darem, dawcą i obdarowanym. Nie jesteśmy jedynie aktywni czy pasywni, ale uczestniczymy w życiu Boga, dzięki czemu jednocześnie jesteśmy karmieni i stajemy się pokarmem dla innych.

CZYTAJ TAKŻE: Wokół kolonializmu, neokolonializmu i problematyki rozwoju. Katolicka nauka społeczna po II wojnie światowej. Cz. 1

Mimo wszystko można wymienić niemałą liczbę inicjatyw, które usiłują z lepszym lub gorszym skutkiem wyrywać się ze szponów omnipotentnej logiki rynkowej. Najbardziej chyba spektakularną i udaną próbą praktycznego wcielenia tego w życie będzie oczywiście tzw. ekonomia komunii realizowana w ramach *Ruchu Focolari*, gdzie świadomie usiłuje się uciekać od filantropijnej pompatyczności, kładąc nacisk na współudział, aktywne uczestnictwo, na to, aby każdy mógł poczuć się jednocześnie darczyńcą i obdarowywanym. Można też wspomnieć o ruchu *Fair Trade*, który pojawił się już w latach 60., a za cel stawia sobie oferowanie lepszych warunków handlowych oraz ochronę praw nieuprzywilejowanych producentów i pracowników z krajów Globalnego Południa. Poza korzystną ceną producenci otrzymują od partnerów handlowych wsparcie, aby móc prowadzić swoją działalność w sposób zrównoważony. Ruch ten aktywnie wspierany jest choćby przez międzynarodową organizację humanitarną *Catholic Relief Services*. W tym kontekście warto nadmienić też o spółdzielczości, która również w niektórych wypadkach tego typu założenia realizuje.

Obecnie, jak podaje *International Co-operative Aliance*, ponad 800 milionów osób w skali świata pracuje w spółdzielniach dających bardzo dobre rezultaty i coraz częściej przeciwstawiających się hegemonii różnego rodzaju koncernów. Dobrym przykładem jest tutaj chociażby spółdzielnia *Mondragon* (właściwie *Mondragon Corporacion Cooperativa*) założona przez ks. José María Arizmendiarrieta'e. Obecnie jest ona siódmą pod względem wielkości obrotów firmą hiszpańską i największym podmiotem gospodarczym Euskadi – części Kraju Basków. Innym przykładem może być *Charity Bank* założony w 2002 r., który stara się wspierać organizacje chcące realizować projekty społeczne, a nie mają szans uzyskania finansowania w komercyjnych bankach. Można oczywiście wymieniać też inne podobne przedsięwzięcia, jak *Social Innvestment Scotland*, *Triodos Bank*, *Bank für Sozialwirtschaft*, *Finance et Solidarité*, *Adie*, *Credit Cooperatif*, *Banca Etica* czy skupiający się na udzielaniu mikropożyczek *Grameen Bank* założony przez Muhammada Yunusa, laureata Nagrody Nobla sprzed kilku lat. Takie zjawiska jak LETS – *Local Economy Trading System* (Lokalny System Wymiany Gospodarczej) wymyślony w 1983 r. przez Kanadyjczyka Michaela Lintona, banki komunalne, platformy barterowe w rodzaju szwajcarskiego Banku WIR, banki czasu, *Creative Commons* to tylko niektóre inicjatywy, które współcześnie się rozwijają i mogłyby z większymi lub mniejszymi zastrzeżeniami posłużyć również jako przykłady przedsięwzięć o pożądanym przez pa-

pieża charakterze, niewpisujące się w logikę rynku czy też usiłujące ją przezwyciężyć. Pokazują one wyraźnie, iż postulowane przez papieża zasada braterstwa i logika daru są możliwe do realizacji również na polu ekonomii. Duch daru polegać ma przede wszystkim na solidarności, utowarowienie życia w dzisiejszych czasach przybiera bowiem coraz bardziej groteskowe i przerażające rozmiary.

Jak wiemy, hasło „wszystko jest na sprzedaż" nie jest już tylko chwytliwym sloganem czy też ostrzeżeniem ze strony krytycznych obserwatorów kondycji współczesnej cywilizacji. W dzisiejszych czasach trzeba odczytywać je literalnie. Również papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti* akcentuje, iż sam rynek nie jest w stanie rozwiązać wszystkiego, pomimo zaklęć neoliberalnych ekonomistów opowiadających o tym, jak to przypływ podnosi wszystkie statki lub przywołujących tzw. *trickle-down theory*. Dla papieża to „kiepski, powracający sposób myślenia, który zawsze proponuje te same recepty w obliczu wszelkich wyzwań. Neoliberalizm (...) nie dostrzega, że rzekoma redystrybucja nie rozwiązuje nierówności, która jest źródłem nowych form przemocy zagrażających tkance społecznej. Z jednej strony istnieje pilna potrzeba prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej mającej na celu «promowanie gospodarki sprzyjającej różnorodności produkcyjnej i kreatywności przedsiębiorczości», tak aby można było zwiększyć, a nie zmniejszyć liczbę miejsc pracy. Nadal sieją spustoszenie spekulacje finansowe, których podstawowym celem jest łatwy zysk. Co więcej, «bez wewnętrznych form solidarności i wzajemnego zaufania, rynek nie może wypełnić swojej ekonomicznej funkcji. Dzisiaj zabrakło tego zaufania»" (FT nr 168). W nierównościach widzi on również główne źródło przemocy w życiu społecznym, podkreślając w encyklice *Evangelii gaudium*, że często oskarża się o przemoc najbiedniejszą ludność, „ale bez równych szans różne formy agresji i wojny znajdą żyzną glebę, która wcześniej czy później doprowadzi do wybuchu". Kiedy bowiem społeczność, lokalna, krajowa czy światowa, pozostawia na marginesie część siebie, nie ma możliwości zapewnienia trwałego pokoju. Nie tylko dlatego, że „nierówność społeczna prowokuje do gwałtownej reakcji wykluczonych przez system, ale ponieważ system społeczny i ekonomiczny jest niesprawiedliwy u korzeni" (EG nr 59). W nauczaniu Franciszka problem nierówności powiązany zostaje też z kwestią ekologiczną. W encyklice *Laudato si'* czytamy bowiem, iż nierówność wpływa nie tylko na jednostki, ale także na całe kraje, i zmusza do myślenia o etyce stosunków międzynarodowych. Chodzi tutaj o istnienie tzw. „długu ekologicznego", w szczególności między Północą a Południem, związanego z „mającym konsekwencje w dziedzinie ekologii brakiem równowagi handlowej oraz z nieproporcjonalnym wykorzystywaniem zasobów naturalnych, jakiego niektóre kraje dopuszczały się w dziejach" (LS nr 51). W aktualnej sytuacji społeczności świata, w którym istnieje wiele nierówności, zasada dobra wspólnego przekształca się, jego zdaniem, w „apel o solidarność i opcję preferencyjną na rzecz ubogich, domagając się wyciągnięcia konsekwencji z powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi" (LS nr 158).

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/wokol-problematyki-nierownosci-w-katolickiej-nauce-spolecznej-cz-2/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć